Andrzej Mroczek
Centrum Badań nad Terroryzmem
Collegium Civitas

Pierwszy zamach terrorystyczny w postkomunistycznej Polsce.

Zawarte informacje oraz sugestie są wyłącznie spojrzeniem na problem samego autora i nie mogą być postrzegane, jako oficjalne stanowisko instytucji, w której jest on zatrudniony. Autor oparł się wyłącznie na jawnych i ogólnie dostępnych materiałach prasowych i telewizyjnych oraz archiwalnych.

Wprowadzenie

Czy datę, 20 października 2005 roku możemy przyjąć za początek terroryzmu w Polsce? Czy, zdarzenie, które miało miejsce tego dnia w Warszawie było aktem o charakterze terrorystycznym, czy też kryminalnym? Na te i inne pytania postaram się w niniejszej publikacji odpowiedzieć. Ale też w oparciu o fakty pozostawię swobodę interpretacji czytelnikowi. Jednocześnie zdaję sobie sprawę, że nie poruszę wszystkich elementów i nie wyczerpię myśli, które można zaprezentować w tym obszarze. Już sama treść przekazu sprawców wymaga interdyscyplinarnego podejścia do jej zawartości. Głównym moim założeniem jest zwrócenie uwagi na problem w zdefiniowaniu terroryzmu, a co za tym idzie racjonalnego podejścia do czynów o tym charakterze. Incydent ten miał miejsce na trzy dni przed II turą wyborów prezydenckich w Polsce (niedaleka przeszłość z 11 marca 2004 roku w Madrycie może stanowić element nowego spojrzenia na potencjalne zagrożenia), co spowodowało szereg spekulacji na arenie politycznej tak prawicowej jak i lewicowej. Doszukiwano się różnego rodzaju działań o charakterze gry operacyjnej, za którą stoją nawet służby specjalne. Spekulacje te pozostawiam bez komentarza, gdyż nie jest to moją intencją i przedmiotem rozważań na temat całego zdarzenia.

W pierwszym rozdziale pokrótce przedstawię różne podejścia w definiowaniu terroryzmu i „terroru kryminalnego", co jest niezbędnym punktem wyjścia do dalszych rozważań w przedmiocie opracowania. W kolejnym drugim w telegraficznym skrócie przedstawię wydarzenia z dnia 20 października 2005 roku w Warszawie, aby przejść do kolejnego trzeciego rozdziału w, którym zacytuję fragmenty „Manifestu 17 września 2005 ",

opatrując je komentarzem i nasuwającymi się wnioskami. W zakończeniu zajmę własne stanowisko w przedmiocie odpowiedzi na tytułowe pytanie oraz postaram się krótko postawić prognozę ewaluacji terroryzmu w Polsce.

I. Terroryzm, a terror kryminalny w ujęciu definicyjnym i filozoficznych rozważań.

Dla terroru i terroryzmu nie ma do dnia dzisiejszego jednolitej definicji. Spory naukowe doprowadziły do powstania blisko dwustu różnych pojęć terroru i terroryzmu jako zjawiska. W rozumieniu dzisiejszym *terror i terroryzm* były strategia znaną człowiekowi od wieków. Do siania przemocy – która jest nieodłącznym i wspólnym elementem – stosowano jedynie zmienne środki walki i taktykę w miarę rozwoju cywilizacyjnego. Przytoczę kilka spojrzeń na te zagadnienia w ujęciu naukowym i instytucjonalnym. A także postaram się wyjaśnić terminy *aktu terroru* i *terroru kryminalnego*.

Na podstawie kryterium źródła i adresata strachu można wyodrębnić dwa jego rodzaje:

Terror - jako wzbudzenie strachu przez instytucję państwa, głównie policję i wojsko, na własnym terytorium. Interpretuje sposób sprawowania władzy w państwie, która w celu podporządkowania społeczeństwa stosuje metody ucisku, zastraszenia i aktów okrucieństwa wobec swoich obywateli wywołując jednocześnie bezwzględne posłuszeństwo. Terror jest instrumentem grupy rządzącej, która stosuje go dla głównego celu, tj. utrzymania się przy władzy.

Terroryzm - jako wzbudzanie strachu przez organizacje pozaprawne, grupy i jednostki na terytorium własnym oraz poza nim, a także przez organizacje prawne (państwo) na obszarze innego państwa.[1]

Natomiast Encyklopedia ONZ [2] określa terroryzmem stosowanie gwałtu dla celów politycznych lub ekonomicznych w stosunkach międzynarodowych, także jest nim forma interwencji przemocą, dokonywana przez specjalne oddziały policyjne, wojskowe lub organizacje terrorystyczne.

Nowa Encyklopedia PWN terroryzm określa jako różnie umotywowane ideologicznie, planowane i zorganizowane działanie pojedynczych osób lub grup skutkujące naruszeniem

[1] B.Kayzer.Demokracja,teroryzm i polityka radykalna.Wyd.Wyższej Szkoły Policji 1999r,str.86
[2] Z. Domarańczyk, Terroryzm, MAW. Warszawa 1979 r,. str. 47

istniejącego porządku prawnego, podjęte w celu wymuszenia od władz państw i społeczności określonych zachowań i świadczeń często naruszających dobra osób postronnych, działania te są realizowane z całą bezwzględnością za pomocą różnych środków (naciski psychologiczne, przemoc fizyczna, użycie broni lub materiałów wybuchowych) w warunkach specjalnie nadanego im rozgłosu i celowo wyostrzonego w społeczeństwie lęku.

Terror natomiast to gwałt i przemoc „silniejszych" organów państwa wobec „słabszych" obywateli, w przeciwieństwie do terroryzmu charakteryzującego się przemocą i gwałtem „słabszych" obywateli wobec „silniejszych" organów państwa.[3]

Bliższe są mi definicje ujmujące krótko problem w swojej treści, a zarazem dające możliwość elastycznego dopasowania czynu. Mam tu przede wszystkim na myśli definicje instytucji w Stanach Zjednoczonych zajmujących się przeciwdziałaniem i zwalczaniem terroryzmu. Jak choćby Federalnego Biura Śledczego (FBI), które posługuje się definicją głoszącą, iż: terroryzm[4] to bezprawne użycie siły lub przemocy wobec osób lub mienia, aby zastraszyć lub wywrzeć przymus na rząd, ludność cywilną albo część wyżej wymienionych, co zmierza do promocji celów politycznych lub społecznych.

Natomiast Departament Obrony stwierdza, że terroryzm[5] to bezprawne użycie – lub groźba użycia – siły czy przemocy wobec osoby lub mienia, by wymuszać lub zastraszać rządy czy społeczeństwa, często dla osiągnięcia celów politycznych, religijnych czy ideologicznych.

Definicje te są mi najbliższe i bez wątpienia są odzwierciedleniem scharakteryzowanego poniżej zdarzenia, które miało miejsce 20 października w Warszawie.

Czym zatem jest *akt terroru ?*

K. Indecki [6] za akt terroru uważa sposób zachowania się przez jednostkę lub grupę jednostek przybierający postać przemocy (groźby jej użycia). Akt terroru od terroryzmu odróżnia to, że terroryzm oparty jest na strategii i taktyce działania związanej z określonymi celami i traktującej akt przemocy jako jedyny skuteczny sposób i środek osiągania takich celów. Terroryzm zatem to swoista strategia i taktyka ich osiągnięcia, w ramach których akt przemocy – jakkolwiek najważniejszy, to jednak łączy się z innym sposobem działania (np.

[3] Nowa Encyklopedia PWN, Wydanie pierwsze. Tom 6., str. 370
[4] Zob. strona internetowa www.fbi.gov
[5] Zob. strona internetowa www.defense.gov
[6] K. Indecki, Kilka uwag na temat istoty terroryzmu, Przegląd Policyjny Nr 2-3/94, str. 136

propaganda haseł). Akt terroru – to z kolei sposób działania przemocą z zastosowaniem określonych i niebezpiecznych środków.

Pomiędzy zatem określeniami *„terror”*, *„terroryzm”*, *„akt terroru”* zachodzi istotna różnica, nie tylko ilościowa, bowiem terroryzm nie jest prostą „wielokrotnością” aktu terroru. Akt Terroru może, ale nie musi stanowić „ogniwa terroryzmu”, chociaż w obu wypadkach chodzi o wywołanie uczucia strachu, zagrożenia, przerażenia u innej osoby, zespołu ludzi czy całego społeczeństwa.[7]

Tak, też akt terroru może przybrać formę czynu o charakterze kryminalnym. Terror kryminalny w zasadzie w swojej taktyce nie różni się znacznie od terroryzmu. Grupy i związki o charakterze zbrojnym stosują takie same środki walki. Jednakże wyróżnia ich cel – a mianowicie chęć zysku materialnego. Zdawać sobie jednak trzeba sprawę, że te grupy czy związki często mają powiązania z jednostkami ze scen politycznych – a wtedy już możemy mówić o strukturach mafijnych. Ponadto należy zauważyć, że ugrupowania terrorystyczne pozyskują do współpracy środowiska kryminalne, a co za tym idzie wykorzystują również kanały przerzutowe broni i materiałów wybuchowych.

Terror kryminalny jest to użycie siły fizycznej lub próba jej użycia, oraz wytworzenie pewnego stanu strachu w celu uzyskania określonego zachowania przez osoby lub grupy osób, działające z chęci zysku lub pobudek czysto kryminalnych. Użycie siły fizycznej, przemocy lub zamiar tegoż ma postać gwałtownego zamachu na wszelkie dobro jednostki lub nawet całej grupy społecznej. Na gruncie konwencji europejskiej o zwalczaniu terroryzmu powstało określenie terroryzmu kryminalnego, za przedmiot którego można uznać akty o charakterze kryminalnym popełnione z pobudek innych niż polityczne, stanowiące przedmiot prawa wewnętrznego.[8]

Podwójny cel działania, z jednej strony wywołanie strachu, poczucia zagrożenia, a z drugiej uzyskanie określonego zachowania czy też świadczenia, uzyskuje się poprzez spektakularny sposób działania przyjmujący najczęściej formę zamachu bombowego, podpalenia, uprowadzenia osoby, a więc czynów nagłaśnianych przez środki masowego przekazu. Sprawca z jednej strony uzyskuje określone zachowanie np. milczenia świadka, odmowę współpracy pokrzywdzonego z policją, otrzymanie żądanego okupu itp.

[7] K. Indecki, Prawo karne wobec terroryzmu i aktu terrorystycznego, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 1998r., str. 18
[8] P.Rakowski „Przeciw Terroryzmowi” Prawo i Życie” nr 11/99 str.55

Z drugiej strony nagłośnienie tych czynów w środkach masowego przekazu wywołuje poczucie strachu w społeczeństwie, przekonanie, że przestępcy są wszechwładni, natomiast organy państwa są słabe i nieskuteczne w walce z przestępczością.[9]

Alex Schmid na podstawie empirycznej analizy ponad stu rożnych definicji terroryzmu wyselekcjonował i ujął procentowo najczęściej pojawiające się sformułowania i zwroty. Z analizy tej wynika, że przemoc i siła stanowi ponad 83 % w badanych definicjach, i kolejno; charakter polityczny 65 %, wywołanie strachu 51% i groźba użycia siły lub przemocy w 47 %. Na potrzeby niniejszej publikacji autor uważa, że wymienione elementy składowe definicji terroryzmu są w zupełności wystarczające w przedmiocie opracowania. A gdy pozwoliłbym sobie dodać jeszcze element oddziaływania na opinię publiczną, spektakularyzm i „zaproszenie" na scenę środków masowego przekazu – choćby poprzez przesłanie do redakcji manifestu – pozwolę sobie stwierdzić, że zdarzenie to (incydent opisany w II części publikacji) jest książkowym i akademickim przykładem terroryzmu.

Omówione powyżej poglądy różnych autorów na istotę terroru i terroryzmu nie dają jednoznacznej jego definicji i dać nie mogą, gdyż różne są kryteria, według których kwalifikuje się określone czyny jako terror lub terroryzm – powodem tego są różne źródła prawa jak też uwarunkowania historyczne. Jednak analizując te poglądy można wyszczególnić kilka elementów wspólnych. Elementem łączącym terror i terroryzm jest forma działania – przemoc lub groźba jej użycia. Przemoc stanowi sposób urzeczywistnienia terroru, jego wytworzenia. Taki rodzaj przemocy jest elementem terroryzmu, który ponadto charakteryzuje specyficzny cel działania i obiekt (ofiara).[10]

Możemy więc teraz podjąć próbę zdefiniowania terroryzmu jako świadomego budzenia i wykorzystywania strachu w wyniku przemocy lub groźby przemocy w dążeniu do zmian politycznych. Wszystkie akty terrorystyczne zawierają przemoc lub groźbę jej użycia. Terroryzm jest specjalnie pomyślany tak, aby wywierał dalekosiężne skutki psychologiczne znacznie wykraczające poza bezpośrednią ofiarę (y) czy przedmiot terrorystycznego ataku. Ma zasiać strach, a więc zastraszyć znacznie szerszą „namierzoną widownię", która może obejmować wrogą grupę etniczną lub religijną, cały kraj, rząd lub partię polityczną czy też opinię publiczną.[11]

[9]A.Mroczek,Co różni terror i terroryzm, Gazeta Samorządu i Administracji Nr 10/2004 str.61
[10] A. Mroczek, Co różni terror i terroryzm, Gazeta Samorządu i Administracji Nr 10/2004 str.60
[11] Bruce Hoffman, Oblicza terroryzmu, Bertelsmann Media, Warszawa 2001, str 42

Od 1 maja 2004 roku do polskiego kodeksu karnego, kodeksu postępowania karnego i innych ustaw wprowadzono przestępstwo o charakterze terrorystycznym. Zmiany w ustawach karnych wynikały z aktualnego zagrożenia tego rodzaju przestępstwami oraz decyzji ramowej UE z dnia 13 kwietnia 2002 roku o zwalczaniu terroryzmu. Decyzja ta nakazuje między innymi wprowadzenie przestępstwa terrorystycznego do przepisów karnych krajów członkowskich, a także wprowadzenia wyższych ustawowo kar za jego popełnienie. Prawo polskie nie zawiera definicji przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Typy przestępstw w polskim prawie karnym mogą być kwalifikowane z różnych przepisów kodeksu karnego. Dla wypełnienia tych wymagań wprowadzono do art. 115 kk. definicję przestępstwa o charakterze terrorystycznym, która obejmuje jedynie element celu działania sprawcy. Gdzie w § 20 określono, że : Przestępstwem[12] o charakterze terrorystycznym jest czyn zabroniony zagrożony karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 5 lat, popełniony w celu:

1) poważnego zastraszenia wielu osób,

2) zmuszenia organu władzy publicznej Rzeczypospolitej Polskiej lub innego państwa albo organu organizacji międzynarodowej do podjęcia lub zaniechania określonych czynności,

3) wywołania poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce Rzeczypospolitej Polskiej, innego państwa lub organizacji międzynarodowej - a także groźba popełnienia takiego czynu.

Nie ulega wątpliwości, że terroryzm jest czynem o charakterze przestępczym, metodą osiągnięcia z góry założonego celu, powstałym poprzez: pomysł, koncepcję, przygotowanie i zaatakowanie. Groźbą użycia przemocy lub aktem skutkowym, którego zamiarem jest destabilizacja życia, a także zamiarem zburzenia ładu i porządku publicznego, zamachem na dobro jednostki lub grupy społecznej czy też politycznej mające swe podłoże z głoszonej wizji ideologicznej lub religijnej.

W dziełach na temat terroru próżno by też szukać wzmianek o „terroryzmie niekonwencjonalnym" stosowanym np. przez feministki czy ekologistów. Ba, „czarny terror" neofaszystów na ogół potraktowany został po macoszemu. Wielu piszących o terroryzmie beztrosko przechodzi zresztą do porządku nad skomplikowanymi kwestiami doktrynalnymi.[13]

[12] Kodeks Karny. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Dz.U.Nr.88, poz.553 i Nr 128, poz. 840 z p. zmianami
[13] J. Tomasiewicz, Terroryzm na tle przemocy politycznej (zarys encyklopedyczny), Katowice 2000, str.9

Należy też zwrócić uwagę na rzecz oczywistą, ale nie dostrzeganą przez wszystkich, a mianowicie, że: Terroryzm[14] jako rodzaj walki jest sposobem, po który sięgają różni jego wykonawcy: przedstawiciele środowisk kryminalnych, ekstremiści motywowani różnorodnymi problemami społecznymi (np. ekologicznymi czy aborcją), uczestnicy etnicznych konfliktów czy tradycyjnych walk politycznych, a skończywszy na powstaniach przeciwko władzy.

Jakie więc cele stawia sobie terrorysta? Wymieniłbym cztery cele zasadnicze; po pierwsze – zwrócenie uwagi opinii publicznej na walkę organizacji terrorystycznej i spopularyzowanie jej programu; po drugie – zastraszenie czy to elity politycznej kraju, czy to niektórych grup społecznych (np. burżuazji, policji, dziennikarzy), lub etnicznych bądź całego społeczeństwa aby wymóc na nim reakcje korzystne dla terrorystów; po trzecie – zadanie przeciwnikowi, siłom represyjnym państwa jak największych strat materialnych jak i w ludziach; po czwarte wreszcie – ukaranie przedstawicieli państwa i przeciwników politycznych za ich posunięcia skierowane przeciw interesom grupy, z którą terroryści się identyfikują (mniejszości etniczne, wspólnoty wyznaniowe, klasy społecznej, ruchu politycznego).[15]

II. Warszawa, 20 października 2005 roku - fakty i skutki.

Nie mniej groźnymi od fizycznego oddziaływania sprawców, wydają się przypadki terroryzmu psychicznego realizowanego poprzez zapowiedzi sprowadzenia zdarzeń zagrażających różnym zbiorowością ludzkim – z reguły anonimowo oraz bez jakiejkolwiek precyzji odnośnie lokalizacji i rodzaju użytych (najczęściej ukrytych) środków, mających wywołać sygnalizowany przez sprawców skutek.[16]

Najbardziej popularnymi metodami stosowanymi przez terrorystów są: zamachy bombowe, zabójstwa przy użyciu broni palnej, porwania, uprowadzenia zakładników, porwania samolotów, zbrojne ataki, podpalenia. Dotychczas polskie społeczeństwo miało do czynienia z terrorem kryminalnym, a w szczególności metodami i środkami stosowanymi w porachunkach zorganizowanych grup przestępczych. Choć muszę przyznać, że miały miejsce

[14] K.Wolak, Od blokad ulicznych do Word Trade Center -Psychologiczne aspekty działań terrorystycznych.Wydawnictwo Secretum Toruń 2002, str.41
[15] J.Tomasiewicz,Terroryzm na tle przemocy politycznej (zarys encyklopedyczny), Apis, Katowice 2000, str.13
[16] W. J. Modrakowski, Terroryzm- aspekty prawno międzynarodowe, kryminalistyczne i policyjne, pod redakcją K. Sławika, Poznań 1993 r., str. 42

w Polsce spektakularne zamachy bombowe, gdzie podłożem – motywem – sprawcy (ów) były porachunki rodzinne. Jest to niedroga i nie wymagająca zaawansowanych technologii metoda umożliwiająca przeprowadzenie ataku na wielką skalę. Bomby domowej roboty są tanie

i stosunkowo skuteczne, a wykrycie ich jest bardzo trudne. Wszystko uzależnione jest od poziomu determinacji zamachowców, a ładunek może być np. ukryty pod ubraniem lub w pojeździe.[17]

Chciałbym krótko wyjaśnić nazewnictwo, którym posługiwał się będę w dalszej części publikacji, i tak; określane w terminologii anglojęzycznej jako Improvised Exsplosive Devices (IED) - Improwizowane Urządzenia Wybuchowe nazywamy także (Niekonwencjonalnymi urządzeniami wybuchowymi i Zapalającymi NUWZ), Samodziałowymi Urządzeniami Wybuchowymi (SUW), czy też potocznie Bombami. Atrapy to natomiast przedmioty przypominające (imitujące) urządzenia wybuchowe. Ale chcę zwrócić szczególną uwagę na fakt bezsporny na to, że, czy podejrzany przedmiot jest atrapą, czy też samodziałowym urządzeniem wybuchowym można odpowiedzieć dopiero po przeprowadzeniu szeregu specjalistycznych sprawdzeń pirotechnicznych. Tym samym na początku działania policyjnych pirotechników i służb ratowniczych są przeprowadzane zgodnie z przyjętymi procedurami. Warszawa, stolica Polski, jako miasto metropolitarne jest celem szczególnie narażonym na różnego rodzaju zagrożenia terrorystyczne mogące mieć podłoże ideologiczne, nacjonalistyczne, rasistowskie, separatystyczne, religijne w tym fundamentalistyczne i wcale nie muszą mieć one źródła krajowego.

Terroryzm ze swej natury jest idealną bronią grup małych i słabych (np. ekstremistów politycznych, mniejszości etnicznych), nie potrafiących wpłynąć na władzę drogą parlamentarnej lub pozaparlamentarnej akcji politycznej (charakterystyczne, że najbardziej skłonne do uciekania się do terroru są środowiska oderwane od społeczeństwa, zdeintegrowane i indywidualistyczne – dawniej drobnomieszczaństwo, dziś studenci i inteligencja).[18]

Przejdźmy zatem do faktów, które miały miejsce 20 października 2005 roku w Warszawie. W godzinach rannych w porze największego szczytu komunikacyjnego na terenie

[17] Andrzej Mroczek, Terroryzm. Anatomia zjawiska pod red. K.Liedel, Wydawnictwo Naukowe Scholar/Collegium Civitas,Warszawa 2006, str 221
[18] J.Tomasiewicz,Terroryzm na tle przemocy politycznej (zarys encyklopedyczny), Apis, Katowice 2000, str.14

Warszawy, jej mieszkańcy ujawniali podejrzane pakunki, których wygląd wskazywał, że mogą być improwizowanymi urządzeniami wybuchowymi. Sprawcy podkładając „ładunki" umieścił je wzdłuż jednych z kluczowych ciągów komunikacyjnych oraz newralgicznych punktach stolicy: linia tramwajowa Gocławek – Rondo Wiatraczna – Most Poniatowskiego – Al. Jerozolimskie, Metro Warszawskie – stacje oraz wagony pociągu, przejście podziemne pod Rondem Dmowskiego (przy warszawskiej Rotundzie), Dworzec PKP Warszawa Centralna. Chronologia ujawnianych przez społeczeństwo podejrzanych paczek przebiegała następująco, przy czym wyjaśniam, że wszystkie te paczki nosiły napis: „BOMBA" oraz kolejny numer, o czym szerzej w dalszej części rozdziału:

- 7:20 - BOMBA 12 – pętla tramwajowa Olszynka Grochowska w tramwaju linii 9 ;
- 7:25 – BOMBA 11– przystanek tramwajowy Rondo Wiatraczna kierunek Gocław;
- 7:40 – BOMBA 10 – Kawęczyńska róg Otwockiej;
- 7:55 – BOMBA 03 – stacja metra Centrum;
- 8:00 – BOMBA 08 – Al. Solidarności 68 (przystanek tramwajowy);
- 8:00 – BOMBA 02, BOMBA 04, BOMBA 06 – przejście podziemne pod rondem Dmowskiego;
- 8:10 – BOMBA 15 – Rondo Waszyngtona (przystanek tramwajowy);
- 8:20 – BOMBA 09 – tory postojowe Metra Warszawskiego, w wagonie nr 23;
- 8:25 – BOMBA 05 - przejście podziemne pod rondem Dmowskiego;
- 8:35 – BOMBA 13 – rondo de Gaulle`a (przystanek tramwajowy);
- 8:40 – BOMBA 01 – parking MarcPol przy pl. Defilad;
- 9:15 – BOMBA 07 – al. Jana Pawła II przy dworcu PKP Warszawa Centralna.

W pudełkach po butach umieszczono rurki, baterie oraz przewody elektryczne. W niektórych znajdowały się azotan potasu, używany do produkcji ładunków wybuchowych i dlatego psy saperów wskazywały, że są to prawdziwe bomby.[19]

Materiały użyte do takich bomb nazywane są ANFO, i jest to mieszanina ogólnodostępnych składników używanych w rolnictwie. Tak jak wspomniałem każda z paczek nosiła odręczny napis: „BOMBA", wykonany flamastrem z oznaczeniem numerycznym od 1 do 15. Każdy uważny czytelnik relacji prasowych zauważy, że brakuje paczki oznaczonej numerem 14. Trudno jest to jednoznacznie wytłumaczyć, gdyż można założyć różne

[19] Rafał Pasztelański, Sebastian Sulowski, Ci terroryści nie żartują, Życie Warszawy z dnia 21.10.2005 r

warianty, od tego, że sprawcy zapomnieli wziąć tak oznaczonej paczki, poprzez rzecz absurdalną, że nie została ona odnaleziona, aż po hipotezę, że jedna z osób biorących udział w tym przedsięwzięciu po prostu się wycofała. Tak samo można założyć różne wersje – hipotezy całego zdarzenia. Hipotezy również z pogranicza myśli filozoficznej, ale też jak najbardziej realne. Na potrzebę późniejszych rozważań pozwolę sobie zaprezentować swoje wersje, które nie są i nie mogą być w żaden sposób wiążące, ale które można założyć na podstawie ogólno dostępnych materiałów w prasie, wypowiedzi w programach TV oraz rzecznika stołecznej policji. Hipotezy te są nieodłącznym elementem wynikającym z treści następnego rozdziału, w którym został scharakteryzowany „Manifest 17 września 2005".
I tak hipotetycznie można założyć, że:

- czynu tego dokonało nowo powstałe ugrupowanie ekstremistyczne, którego członkowie powiązani są ze środowiskiem mniejszości homoseksualnej,
- czynu tego dokonała luźnie związana grupa osób lub też działająca organizacja przeciwna związkom homoseksualnym w celu skierowania podejrzeń organów ścigania na mniejszość homoseksualną,
- czyn ten jest swoistą prowokacją mającą na celu udowodnienie rzekomej bezradności służb w obliczu tego typu zdarzenia.

Mało prawdopodobnym wydaje mi się głoszona teza dotycząca przedwyborczych rozgrywek pomiędzy partiami politycznymi, gdyż tego typu sytuacja mogła odnieść tak naprawdę odwrotny do założonego skutek.

Amatorskie ładunki wybuchowe lub bomby domowej roboty są obecnie ulubioną bronią terrorystów i podczas ataków terrorystycznych przysparzają najwięcej ofiar wśród personelu sojuszniczych sił zbrojnych oraz ludności cywilnej. Broń ta jest rozmieszczana i detonowana za pomocą szerokiej gamy środków i technik, takich jak bomby w samochodach i ciężarówkach, bomby przydrożne oraz wypełnione środkami wybuchowymi pasy i kamizelki zamachowców – samobójców. Wykazali się zdolnościami ekspertów w fabrykowaniu urządzeń wybuchowych dzięki przekształceniu bardzo różnorodnych przedmiotów – od telefonów komórkowych do dzwonków przy drzwiach oraz w produkowaniu materiałów wybuchowych na bazie całej gamy substancji – od wojskowych materiałów wybuchowych, poprzez dynamit dostępy w legalnym obrocie handlowym, aż po improwizowane mieszanki

nawozów sztucznych. Co więcej, potrafią wpasować wysoce zaawansowane chemiczne materiały wybuchowe do przedmiotów codziennego użytku.[20]

Na zakończenie tegoż rozdziału chciałbym zwrócić uwagę, że całe zdarzenie z 20 października nie zostało potraktowane w sposób lekceważący przez władze stolicy, o czym mogą świadczyć komentarze w prasie - osobiście nie wiązałbym tego z kampanią wyborczą. Takiemu postępowaniu nakazuje obowiązek i rozsądek każdego włodarza miasta bez znaczenia na orientacje polityczne.

„Mieliśmy do czynienia z aktem psychicznego terroru. To było coś innego niż poprzednie alarmy bombowe" – oświadczył prezydent Warszawy Lech Kaczyński, który z powodu informacji o ładunkach przerwał urlop.[21]

W kilka dni po tym zdarzeniu w środkach komunikacji miejskiej; tramwajach, autobusach oraz w metrze umieszczono blisko 4000 plakatów z portretem pamięciowym jednej z osób mogących mieć bezpośredni związek z podłożeniem atrap ładunków wybuchowych. Także wszystkie media informacyjne opublikowały zdjęcia i rysopis podejrzewanego mężczyzny. Jednocześnie pozwolę sobie zauważyć, że bardzo mało prawdopodobnym jest aby jedna osoba rozmieściła na takim terenie, taką ilość paczek będących atrapami samodziałowych urządzeń wybuchowych.

III. „Manifest 17 września 2005" [22] groźbą i przesłaniem do polityków i społeczeństwa polskiego.

Po kilku godzinach od ujawnienia czternastu atrap urządzeń wybuchowych do wybranych mediów został przesłany e - mail, w treści którego do podłożenia bomb przyznała się organizacja - z pozoru o dosyć śmiesznej i dwuznacznej nazwie - PowerGay & SilnyPedał. Przez olbrzymi zasięg oddziaływania oraz różnorodność przekazywanych treści, środki masowego przekazu dysponują ogromną siłą kształtowania osobowości człowieka.

[20] Marshall Billingslea, zob. Pod adresem strony internetowej;
http://www.nato.int/docu/review/2004/issue3/polish/military.html
[21] Rafał Pasztelański, Sebastian Sulowski, Ci terroryści nie żartują, Życie Warszawy z dnia 21.10.2005
[22] Treść „Manifestu 17 września 2005" została przesłana przez ich autorów do różnych redakcji gazet codziennych, stacji telewizyjnych i portali internetowych. Zob. pod adresem strony internetowej:
http://poland.indymedia.org/pl/2006/11/24135.shtml
Nie udostępniono jednak „załącznika" dotyczącego groźby sprowadzenia powszechnego zagrożenia oraz produkcji niezwykle niebezpiecznego materiału wybuchowego.

Współczesne media informacyjne jako główne źródło wiadomości odgrywają zasadniczą rolę w kalkulacjach terrorystów. Bez sprawozdań w mediach oddziaływanie aktu przemocy ograniczałoby się jedynie do bezpośrednich ofiar, nie docierałoby do szerszej „namierzonej widowni" która w istocie jest celem działań terrorystów. Jedynie siejąc terror i gwałt przed większym audytorium, terroryści mogą zdobyć potencjalną siłę przebicia.[23]

Anonimowy „ Unabomber „ zabił trzy osoby i ranił trzydzieści trzy ... w czerwcu 1995 r. obiecał ograniczyć swoją terrorystyczną śmiercionośną działalność pod warunkiem, że „New York Times" albo „Washington Post" wydrukują w całości jego maszynopis, a następnie trzy coroczne przesłania. Choć „Unabomber" nie reprezentował terroryzmu w jego najpowszechniejszym rozumieniu, był bowiem samotnym osobnikiem, działającym z pobudek tak głębokiej frustracji i wrogości, że nie dałoby się jej podzielić z nikim, to jednak ta dziwaczna sprawa ilustruje złożoność symbiozy terroryzmu i mediów. Co więcej, stanowi nie tylko poważne wyzwanie dla niemal bezmyślnie akceptowanego przekonania na temat owej symbiozy, ale pokazuje konieczność dokonywania w tej dziedzinie zasadniczych, choćby bardzo subtelnych rozróżnień. [24]

Z kolei istotą listu elektronicznego przesłanego do polskich mediów 20 października 2005 roku jest zawarty w nim „Manifest 17 września 2005", jego treść, postulaty i załącznik. Manifest ten jest dosyć obszernym tekstem i nie zacytuję jego treści w całości. Pozwoliłem sobie na podzielenie tego przekazu na cztery części. Część pierwsza jest niejako wstępem i zatytułowana została przez autorów: **„ KACZYŃSKI = WOJNA".**

W treści zostały zawarte oskarżenia skierowane wobec ówczesnego kandydata na Prezydenta RP oraz liderów większości partii prawicowych. Autorzy manifestu snują przyszłościowe wizje i perspektywy ograniczenia w Polsce swobód obywatelskich. Jednocześnie podkreślając dyskryminowanie mniejszości seksualnych. Według autorów pozarządową organizacją propagandową jest Radio Maryja. Tym samym już na wstępie przesłanego e-maila jego autor sygnalizuje, że dalszy jego przekaz będzie przede wszystkim przeciwstawieniem się polityce państwa. W tej wstępnej części ton piszącego jest wyważony. Podejmujący jedynie swój własny światopogląd – co nie odbiega od gwarantowanych konstytucyjnie swobód wypowiedzi. Sam wstęp nie zawiera też żadnych gróźb stosowania

[23] B. Hoffman, Oblicza terroryzmu, Bertelsmann Media Warszawa 1999 r., str. 126
[24] ibidem. str.148,149

przemocy. Gdyby nie sam tytuł treść nie odbiega zasadniczo od prowadzonych debat politycznych konkurujących ze sobą partii politycznych.

Część druga, zatytułowana : **„MANIFEST 17 WRZEŚNIA 2005”.** Już na wstępie pojawia się forma zastraszenia:

„Nie Damy się zdelegalizować. Paraliżujecie nasze życie, my będziemy paraliżować wasze”.

Autorzy nie wskazują bezpośrednio do kogo kierują te słowa. W dalszej części jest wezwanie do ***„obrony wolności i prawa wyboru”*.** Po tych słowach pojawiają się elementy tekstu mogące wskazywać, że autorami Manifestu mogą być przedstawiciele mniejszości seksualnych. Osobiście odbieram te słowa jako pełne goryczy i wyrzutów: ***„ Dlaczego odmawiacie nam prawa do wolnego, życia, solidarnego życia? Dlaczego występujecie przeciw nam?”.***

A czytając dalszą treść Manifestu jednoznacznie można stwierdzić, że jego autorzy próbują usprawiedliwiać się przed koniecznością stosowania przemocy : ***„Nie chcemy nikogo krzywdzić. Jesteśmy jednak sprowokowani by zastosować nacisk społeczny i ekonomiczny”.***

I cóż, czy nie mamy w tej chwili jawnej groźby o charakterze politycznym? Kolejne zdanie manifestu nawiązuje do cytowanego na wstępie: ***„Wy nienawiścią paraliżujecie nasze życie. Będziemy paraliżować wasze”.***

Dalsze zdania sugerują nieugiętość w dążeniu do obranego celu i wolę długiej walki w jego osiągnięciu: ***„ Będziemy żyć i będziemy walczyć o nasze życie. Nie damy się zdelegalizować. Wierzymy i będziemy starali robić wszystko, by nikt nie ginął. Ale nie możemy przewidzieć wszystkich sytuacji i eskalacji walk”.***

Nie ulega wątpliwość, że słowa te są przekazem pełnym determinacji. Posiadają silny ładunek emocjonalny i oddziałują na czytelnika pobudzając w nim poczucie strachu i zagrożenia.

Po cytowanym fragmencie dalsze słowa i zdania nawiązują do ludzkiej solidarności i pragnienia wolności. A zaraz treść przekształca się w obwinianie całego społeczeństwa – innego niż według autorów Manifestu. Ale też niejako obciąża za wszystko polityków: ***„Winni są oczywiście przede wszystkim politycy …”*** (wymienione zostały nazwiska). Tymi winami za stan rzeczy obarczani są przede wszystkim politycy o poglądach prawicowych. Ale słowa te tak naprawdę nie wykluczają innych nie wymienianych imiennie, i też tych o innych odmiennych opcjach politycznych. Kolejne słowa Manifestu nie pozostawiają złudzeń, co do tego, że celem jest społeczeństwo: ***„Winni jesteście; Wy wszyscy – idący na pasku***

polityków, ich demagogii, rządni władzy i nienawiści”. Zdanie te w zestawieni z innymi powyżej cytowanymi wskazują, że CELEM będą również obywatele przyrównani do zakłamanej społeczności. Kolejne zdania zawierają groźbę walki, gdzie przeplatają się z pragnieniem życia w szczęściu i miłości. W dotychczasowej analizowanej treści Manifestu, tak naprawdę nie można jednoznacznie stwierdzić kim mogą być jego autorzy. Jednak dalsze słowa ukierunkowują czytelnika: ***„Nasza miłość nie zagraża nikomu. I nikogo nie chcemy przekonywać do homoseksualizmu. Chcemy normalnie kochać tych, którzy chcą nas kochają”.***

W kolejnych zdaniach mamy powrót do słownego ataku na partie prawicowe, które porównywane są z faszystowskim NSDAP i hitlerjugen. Obszerne zdania utrzymane są w formie zarzutów wobec nietolerancji i nierówności społecznych. Sformułowane słowa porównują działania polityków do rządów ***„Hitlera, przestępców i inteligencji stojącej poza prawem”.*** Głoszone hasła mogłyby wskazywać na typowe głoszone przez organizacje ekstremistyczne o zabarwieniu lewicowym, gdyby nie pewne elementy. A przede wszystkim użyte określenia jak : „komunistyczna bezpieka”, czy też „ubecja”.

Słowa użyte w dalszej części manifestu dają dużo do myślenia i mogą być przedmiotem dogłębnej analizy – zresztą jak cała jego treść. W moimi odczuciu poniżej cytowany fragment w kontekście powyżej przedstawionych cytatów już wyczerpuje znamiona przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Przekaz tej myśli jest jednoznaczny: ***„Schodzimy do podziemia i stamtąd będziemy uderzać. Zaczynamy walkę bo nie mamy wyboru”.***

Aby tego było mało, to następne zdania precyzują formę i cele potencjalnych ataków: ***„Nie mamy wyboru. Musimy przyjąć polityków sposób działania, dopóki nie przystąpią do stołu rokowań. Obiecujemy walkę do skutku. Uderzać będziemy w podstawy gospodarki, miejsca symboliczne i turystyczne”.***

Słowa te maja charakter szantażu wobec Rządu RP.. W państwach, gdzie jasno jest sprecyzowana polityka antyterrorystyczna tego typu słowa jak te zawarte w Manifeście byłyby potraktowane jako groźba ataku o charakterze terrorystycznym.

Dalsza treść ponownie nawiązuje do oskarżeń wobec prawicowych partii politycznych, które porównywane są z bojówkami NSDAP. Jeszcze raz pojawiają się hasła: ***„ Nie będziemy chłopcami do bicia. Obywatelami drugiej kategorii. Dziećmi gorszego Boga, tak jak murzyni do lat 40, żydzi i kobiety w XIX w”.*** Koniec Manifestu nie pozostawia złudzeń:

„Pokażemy naszą siłę. Gwałt się gwałtem odciśnie .Odpowiemy na każdy atak agresji. Atakowani będziemy atakować. Poniżani będziemy poniżać. Ząb za ząb. Terror za terror. Na nienawiść odpowiemy terrorem społecznym. Wstańcie z kolan. Czas wreszcie dumnie kroczyć”. Zwroty zawarte w tym fragmencie same w sobie są groźbą kierowaną do społeczeństwa i zarazem przesłaniem do bezimiennej „uciskanej” mniejszości.

Manifest został podpisany przez dotychczas nie znaną organizację – a właściwie można powiedzieć o dwóch: „Brygady PowerGay i Silny Pedał”. Nazwa brzmi dosyć śmiesznie, ale nie powinno być to wykładnią co do charakteru działalności organizacji.

Trzecia część listu elektronicznego jest zwieńczeniem i kwintesencją scharakteryzowanego powyżej Manifestu i zawiera sześć postulatów, które pozwolę sobie zacytować.

„ 1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej mówi o równym traktowaniu obywateli bez względu na przekonania. Żądamy więc takich samych praw, równych praw jakie mają inni obywatele. Jako wolni i niezależni, świadomi swoich praw, pełnoprawni obywatele, żądamy prawa do wyboru swojej drogi życiowej i ochrony prawnej, takiej samej jak pary heteroseksualne. Prawa do decydowania z kim chcemy spędzić resztę życia w postaci identycznej jakie mają związki małżeńskie, bo nie ma wolności beż ludzkiej równości. Nie ma godności człowieka, życia w prawdzie, kiedy odmawia się innym prawa do życia wg ich pragnień nadając im inne prawa niż reszcie społeczeństwa.

2. Ochrony ubezpieczeniowej i spadkowej dla wszystkich par chcących świadomie ze sobą żyć na równych zasadach.

3. Ochrony prawnej przed nietolerancja i agresją, w równej mierze jaką mają katolicy ,których uczucia religijne z urzędu chroni Rzeczpospolita Polska. Żądamy takiej samej ochrony naszych uczuć.

4. Wzywamy do wcielenia haseł rewolucji francuskiej; dania pełni wolności, równości i braterstwa. Żądamy w sferze społecznej i etycznej tolerancji. Prawa do szacunku i otwartej, normalnej egzystencji. Życia bez poniżania i oceniania. Mamy prawo kochać tych którzy chcą nas kochać, bo walka toczyła się o wolność dla wszystkich, więc nie chciejcie nas zniewalać.

5. Wzywamy do wprowadzenia już od przedszkola przez całą edukację cotygodniowych lekcji budowy sensownego społeczeństwa obywatelskiego, gdzie każdy może wyrażać swoje niepokoje i pragnienia bez agresji i ubliżania innym.

6. Wzywamy do modernizacji kraju i instytucjonalnego, bezpłatnego, powszechnego, dostępu do Internetu w celu podwyższenia jakości edukacji, wyrównania szans, konkurencyjności gospodarczej kraju oraz budowania społeczeństwa obywatelskiego".

Przekaz zawarty w postulatach w kontekście samego Manifestu jest niezwykle stonowany. Pierwsze trzy postulaty odnoszą się do praw obywatelskich zawartych w Konstytucji RP – praw, które według autorów Manifestu są w Polsce łamane. Idą za tym żądania równości w życiu społecznym wyraźnie wskazując na łamanie praw w sferze orientacji seksualnych. Pozostałe trzy postulaty zaczynają się wzywaniem do zmiany istniejących norm społecznych w imię haseł rewolucji francuskiej. Tu chcę zwrócić uwagę, że pojęcie „terroru" po raz pierwszy użyte zostało przez Jakobinów w następstwie Rewolucji Francuskiej. Służyło ono scharakteryzowaniu sposobu prowadzenia polityki wewnętrznej rządu francuskiego pod koniec XVIII wieku. Samo zaś określenie „terror" i „terroryzm" pochodzi z języka łacińskiego i oznaczaja strach , grozę, stan wielkiej trwogi, bojaźni i obawy.
Na zakończenie postulatów ich autorzy podkreślają polityczny charakter swojej działalności: „Rzecznikiem politycznym naszych organizacji czynimy Zielonych 2004". Jednocześnie nie dając im możliwości wpływu na obraną przez siebie politykę i działania, a także nie dając instrukcji politycznych.
Ostatnia czwarta umowna część dokumentu stanowi niejako załącznik. Treść już na samym początku zawiera groźby, a jej autorzy sygnalizują, że to nie są żarty. Warto zacytować te kilka zdań, które łączą podłożenie piętnastu atrap ładunków wybuchowych w Warszawie i są integralną częścią przesłanego do mediów Manifestu:
„Pierwsze ostrzeżenie. Zebraliśmy wystarczająco materiałów wybuchowych. Jesteśmy w trakcie testów. Teraz podłożyliśmy 15 ładunków w różnych częściach Warszawy, min. pl. Bankowy, metro, Rondo Waszyngtona, Rondo Daszyńskiego. Załączamy instrukcję w celu zrobienia bomby". I faktycznie, dalsza treść zawiera informacje o materiale wybuchowym TATP. Czym jest, komponenty potrzebne do produkcji, niezbędne narzędzia oraz opis procesu produkcji. Chciałbym krotko przypomnieć, że TATP (nadtlenek acetonu) jest najpopularniejszym środkiem wybuchowym stosowanym przez organizacje terrorystyczne – w szczególności przez grupy działające pod szyldem Al. Kaidy. Ale również libański Hezbollach

i palestyński Hamas. Bomby na bazie TATP[25] użyto między innymi do przeprowadzenia samobójczych zamachów 7 lipca 2005 roku w Londynie i szeregu innych.

Jak wspomniałem w rozdziale drugim publikacji atrapy bomb zawierały substancje (granulki) koloru białego. A to z kolei nic innego jak nawóz rolniczy na bazie azotanów. Tego typu środek nazywany jest ANFO i również tak jak TATP bardzo często stosowany jest do przeprowadzenia zamachów terrorystycznych.

Biorąc pod uwagę wersję mniejszości seksualnych należy bez wątpienia zwrócić szczególną uwagę na organizację „Różowe Pantery" (Les Pantheres Ross). Ideologia tej radykalnej francuskiej organizacji o zabarwieniu homoseksualnym jest najbardziej zbliżona do treści zawartych w „Manifeście 17 września 2005" opublikowanym przez PowerGay & Silny Pedał. Różowe Pantery postrzegają się jako grupa rewolucyjna, która zakłada zburzenie istniejącego porządku społecznego – w szczególności w przyjętych normach i relacjach interpłciowych. Za taki stan rzeczy Różowe Pantery obwiniają duchowieństwo, a w szczególności kościół katolicki, ale też świeckie instytucje państwowe. Jej działania jak większość przyznaje mają charakter terrorystyczny. Francuska organizacja mniejszości seksualnych narodziła się w 2001 roku w Paryżu ale ma swoje korzenie i nawiązuje ideologicznie do podobnego ruchu powstałego w wyniku „rewolucji seksualnej" w Stanach Zjednoczonych Ameryki w drugiej połowie lat 60 XX wieku.

Paryskie Różowe Pantery jawnie i aktywnie wspierają działania polskich radykalnych grup homoseksualnych. Jej członkowie próbują ingerować i wpływać na decyzje polskich instytucji samorządowych i rządowych (Parady Równości 2004 i 2005 r) kreując ruchy mniejszości seksualnych. Podjęła również akcje wymierzone w polskie instytucje poza granicami RP. Tu chciałbym wspomnieć o incydencie z 11 czerwca 2004 roku, gdzie Różowe Pantery i członkowie innych grup reprezentujących środowiska mniejszości homoseksualnych obrzuciły jajkami i kulkami (wypełnionymi farbą w kolorach tęczy) siedzibę ambasady polskiej w Paryżu.

Poza Les Pantheres Ross należy też wskazać grupę LGBT (Lesb-Gej-Bi-Trans), która czynnie wspiera protesty i akcje przeciwko homofonii w Polsce. Wymienione grupy mniejszości seksualnych jawnie manifestują swoją solidarność i wspierają rzeczowo ich odpowiedniki na terenie Polski.

[25] Zob. A. Mroczek, Ulubiona broń terrorystów, art. dostępny pod adresem strony internetowej:

Potępiam to wydarzenie. Ale jeżeli nawet zrobiły to osoby związane z środowiskiem homoseksualnym to się im nie dziwię – mówi Robert Biedroń, Prezes Ogólnopolskiej kampanii przeciwko homofonii. Nawoływanie do nienawiści wobec osób homoseksualnych sprawia, że niektórzy mogą podejmować bardziej radykalne działania. Takie grupy działają na Zachodzie.[26]

Z całą pewnością w kalkulacjach autorów Manifestu duże znaczenie odegrały mass media, gdzie: Oddziaływanie środków masowego przekazu wywołuje efekty nie tylko zamierzone przez programodawcę, ale i nie zamierzone. Incydenty terrorystyczne, tragiczne z założenia, uzupełnione tak zwanym ludzkim podejściem, często długotrwałe (czy będzie to codzienna udręka zakładników, czy relacje z usuwania skutków ataku, czy reperkusji zamachu bombowego) zaczynają zajmować centralne miejsce w programie rozrywka – wiadomości sieci telewizyjnych. Terroryzm zawiera nieodłączny element dramatu, dzięki czemu wydaje się wykraczać poza zwyczajność i wywołuje u publiczności niemal nienasycone zainteresowania, które media, oczywiście, aktywnie podsycają i karmią.[27]

ZAKOŃCZENIE

Mimo podjęcia szeregu przedsięwzięć, nigdy nie możemy być pewni, że udaremnimy bądź obronimy się przed zamachem terrorystycznym. Jednakże nie robiąc nic - postrzegani będziemy jako łatwy teren do prowadzenia działalności terrorystycznej. Należy jednak pamiętać, że zagrożenie terroryzmem to nie tylko religijny fundamentalizm.

W rozdziale pierwszym przedstawiłem wybrane definicje, w drugim na przykładzie wskazałem na taktykę i środki, a w trzecim opisałem „Manifest 17 września 2005", który był zarówno przekazem MY-WY. Być może znajdą się osoby, które krytycznie odniosą się do mojego stwierdzenia, ale uważam, że zdarzenie z 20 października 2005 roku w Warszawie było pierwszym zamachem terrorystycznym w demokratycznej powojennej Polsce. Była to przemyślana i zaplanowana akcja. Na pewno nie uczyniła tego jedna osoba i można śmiało powiedzieć, że było to dzieło grupy osób. Osób, które propagując poprzez media swój manifest i postulaty grożą społeczeństwu polskiemu i demokratycznie wybranemu rządowi.

I wreszcie nie powstydzę się stwierdzenia, że grupa tych osób może mieć konotacje międzynarodowe – wystarczy poddać analizie części składowe organizacji, która podpisała się pod Manifestem. A te, z kolei możemy rozpatrywać już pod względem różnorakich pojęć

[26] Rafał Kasztelański, Sebastian Sulowski, Ci terroryści nie żartują, Życie Warszawy z dnia 21.10.2005
[27] B. Hoffman, Oblicza Terroryzmu, Bertelsman Media, Warszawa 1999 r., str. 139

i podziałów definicyjnych terroryzmu. W rozważaniach na temat opisanego Manifestu bez wątpienia trzeba zwrócić uwagę na styl i język jego autorów. Praktycznie pozbawiony błędów ortograficznych, na pewno zrozumiały, a także propagandowy niczym hasła wielu przedwyborczych kampanii.

Wszystko niestety wskazuje na to, że Polska już w niedługim czasie stanie się obszarem „napoczętym" przez terrorystów. Polska staje się zauważalna na arenie międzynarodowej, co wynika przede wszystkim z polityki naszego rządu wyraźnie proamerykańskiej, a w szczególności zaangażowaniu militarnym w walce z terroryzmem. Osobiście nie wykluczam, że w przyszłości mogą wystąpić incydenty o charakterze terrorystycznym na terenie naszego kraju będące dziełem skrajnych nacjonalistów czy też lewaków, a mające swe źródło na terenie Białorusi. Nie należy też zapominać, że Polska jest młodą demokracją i wystąpienie zagrożenia terroryzmem wewnętrznym jest jak najbardziej prawdopodobne. Mam tu na myśli tak podłoże ideologiczne jak i terroryzm parapolityczny. A te mogą być również sponsorowane zewnętrznie bądź wspierane logistycznie.

Patrząc perspektywicznie i realnie, obostrzenia innych państw wobec emigrantów/uchodźców spowodują napływ tej ludności do Polski, a to spowoduje możliwość wystąpienia tak aktów terroru ze strony rodzimych ekstremistów np. neofaszystów, nacjonalistów, ale też powstawanie komórek lub grup np. fundamentalistów islamskich.

W prognozie na najbliższe lata zgadzam się z tezami, że w najbliższym czasie głównym zagrożeniem dla demokracji i bezpieczeństwa obywateli w Unii Europejskiej będą istniejące lub powstałe w przyszłości grupy radykalnych fundamentalistów islamskich kultywujące terroryzm jako metodę osiągnięcia założonych wcześniej celów. Należy też przypuszczać, że grupy te w nadchodzących latach również będą dokonywały zamachów pod szyldem utkanej pajęczyny Al Kaidy – rekrutując członków tak w krajach UE, jak i poza nią.

Poza tym, w następnej kolejności chciałbym zwrócić uwagę na zagrożenia ukierunkowane ze strony poważnie uaktywniających się grup głoszących nacjonalistyczne hasła; chcących podjąć działania odwetowe wymierzone w mniejszości muzułmańskie; czy też przez organizacje „uprawiające" terroryzm parapolityczny – zredukowanego pola konfliktu.

Przeczuwam, że kolejne zamachy na terenie UE, w tym nie wykluczam Polski – przynajmniej te zaplanowane i przeprowadzone w duchu dżihadu – będą przybierały formę co raz bardziej wyrafinowaną i spektakularną. Do przeprowadzanych ataków niezmiennie najczęściej będą wykorzystywane materiały wybuchowe i jeżeli chodzi ogniwa Al Kaidy będą to w

szczególności różnego rodzaju mieszaniny pirotechniczne robione samodziałowo z ogólnie dostępnych na rynku komponentów. Użycie broni masowego rażenia na terenie UE jest jak najbardziej realne. Jeżeli chodzi o środki chemiczne lub biologiczne to uważam, że rachunek prawdopodobieństwa przemawia w pierwszej kolejności za realnością użycia chemicznych środków bojowych. Statystyki pokazują, że można je łatwiej pozyskać, wyprodukować i jak pokazał atak z użyciem sarinu w tokijskim metrze w 1995 roku, nadać wyjątkowy spektakularny charakter i widowiskowość. Tak jak wspomniałem, daje się wyraźnie zaobserwować aktywność różnych grup nacjonalistycznych w tym neofaszystowskich – niestety też w Polsce (min głośna impreza na działkach w Gliwicach). Na przykład brytyjska organizacja „Combat 18" posiada swoich zwolenników i komórki również w Polsce, gdzie organizowane są zakonspirowane obozy szkoleniowe.

Wyznawanie skrajnych poglądów przez osoby, partie polityczne i inne organizacje oraz stosowanie radykalnych środków dla osiągnięcia zakładanych celów politycznych, ideowych czy ekonomicznych, nazywamy ekstremizmem politycznym. Ekstremiści mogą zarówno reprezentować poglądy lewicowe (ekstremizm lewicowy, np. anarchizm, trockizm, maoizm), jak i prawicowe (ekstremizm prawicowy, np. nacjonalizm, faszyzm, neonazizm). Ekstremizm cechuje terror indywidualny i zbiorowy (zabójstwa, podkładanie bomb, podpalenia itp.), przemoc, zamachy wojskowe (pucze), mające na celu zastraszenie, sparaliżowanie bądź wyeliminowanie przeciwników politycznych.

Jedno jest niezaprzeczalne, że dla demokracji i harmonii społecznej zagrożeniem jest każdy ekstremizm.

Bibliografia

Domarańczyk Z., Terroryzm, MAW. Warszawa 1979.

Hoffman B., Oblicza terroryzmu, Bertelsmann Media, Warszawa 2001.
Indecki K., Kilka uwag na temat istoty terroryzmu, Przegląd Policyjny Nr 2-3/94.
Indecki K., Prawo karne wobec terroryzmu i aktu terrorystycznego, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 1998.
Kayzer B.,Demokracja,teroryzm i polityka radykalna, Wyd.Wyższej Szkoły Policji 1999.
Kodeks Karny. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Dz.U.Nr.88, poz.553 i Nr 128, poz. 840 z p. zmianami.
Modrakowski W. J., Terroryzm- aspekty prawno międzynarodowe, kryminalistyczne i policyjne, pod redakcją K. Sławika, Poznań 1993.
Mroczek A., Terroryzm. Anatomia zjawiska pod red. K.Liedel, Wydawnictwo Naukowe Scholar/Collegium Civitas,Warszawa 2006, str 221
Nowa Encyklopedia PWN, Wydanie pierwsze. Tom 6.
Tomasiewicz J.,Terroryzm na tle przemocy politycznej (zarys encyklopedyczny), Apis, Katowice 2000.
Wolak K., Od blokad ulicznych do Word Trade Center -Psychologiczne aspekty działań terrorystycznych,Wydawnictwo Secretum, Toruń 2002.

Publikacje prasowe:

Mroczek A.,Co różni terror i terroryzm, Gazeta Samorządu i Administracji nr 10/2004

Pasztelański R.,Sulowski S., Ci terroryści nie żartują, Życie Warszawy z dnia 21.10.2005 r
Rakowski P.,Przeciw Terroryzmowi, Prawo i Życie" nr 11/99.

Publikacje i informacje na stronach internetowych:

www.defense.gov
www.fbi.gov
www.nato.gov
www.poland.indymedia.org
www.terroryzm.com